

Misja: duży okoń

Mateusz Pustuła: "W październiku się wyłowilem. Żaden inny miesiąc nie daje mi nigdy tylu brań i złowionych ryb. W listopadzie natomiast zaczynam polowanie na naprawdę grube ryby. Końcówka roku to najlepszy okres na drapieżniki z tą różnicą, że zapomnijmy o kilku rybach złowionych w ciągu dnia. Zaczyna się czas prawdziwego polowania, w myśl powtarzanej przeze mnie często dewizy: „albo grubo, albo wcale”. Tym razem nie dotyczy ona wielkości przynęt, a rozmiarów łowionych w tym okresie ryb. Choć wielu moich kolegów poświęca listopad na łowienie szczupaków i sandaczy, to dla mnie królem wody w tym okresie jest... okoń!



Zapomnijmy na chwilę o obrazku, który może pojawiać się w naszej głowie: duże stada okoni patrolujące wody w poszukiwaniu skupisk białorybu (chcąc nie chcąc widzimy to oczami wyobraźni - ot, choroba „zawodowa”, gdy słyszymy hasło „listopadowy oko”). W okresie wczesnej jesieni zlokalizowanie białorybu w większości przypadków równoznaczne jest ze znalezieniem stad okoni, które te skupiska obstawiają. Jeżeli ryby żerują, to żwimy pasiaką za pasiakiem, czasem w średnim, czasem w nieco większym rozmiarze, ale... Zazwyczaj jest tak, że nie żwimy naprawdę dużych ryb. Dlaczego?

Duże okonie - co z nimi?

Poniższe stwierdzenia są efektem rozmów z wieloma znakomitymi wędkarzami spinningowymi, których przyszło mi w życiu spotkać i wspólnie z nimi wędkować. Wszystko poskładane trochę na tzw. „chłopski rozum”, ale z zawodu nie jestem ichtiologem, żeby operować sownictwem wyciągniętym rodem z podręczników biologii.

Moim zdaniem naprawdę duże okonie to ryby, które po pierwsze charakteryzuje terytorializm i dominacja. W mniejszych grupach mają większą kontrolę nad zasobami, takimi jak pokarm czy miejsca do schronienia. Większe okonie mogą łatwiej odstraszać mniejsze osobniki i walczyć o swoje terytorium. Terytorializm sprawia, że duże ryby nie lubią dzielenia przestrzeni z rybami małymi czy średnimi. Po drugie większe ryby są lepiej przystosowane do samodzielnego polowania i obrony, więc nie potrzebują licznych towarzyszy,

Żeby zapewnić sobie bezpieczeństwo. Średniej wielkości okonie mogą potrzebować współpracy w stadzie, by zwiększyć szanse na zdobycie pożywienia i uniknąć drapieżników. Po trzecie większe ryby mają lepsze zdolności do przetrwania. Duże osobniki są mniej narażone na ataki innych drapieżników, co zmniejsza ich potrzebę przebywania w dużych grupach, które oferują ochronę. W efekcie mogą poruszać się w mniejszych stadach lub nawet samotnie.

W przypadku okoni osiągnięcie największych rozmiarów, z uwagi na niewielkie przyrosty, jest naprawdę trudne. Stada te są mniejsze również z bardzo prostej przyczyny - po prostu tych największych ryb jest w danym akwenu stosunkowo mało. Po czwarte duże okonie potrzebują więcej pokarmu, a jego dostępność w jednym obszarze może być ograniczona. Mniejsze stado oznacza mniej konkurencji i walki o te same zasoby, co zwiększa szanse na zdobycie wystarczającej ilości pożywienia.

Miałem okazję zobaczyć kilkakrotnie na jednym z najlepszych łowisk okoniowych w Europie. Jadąc na taką wyprawę spodziewałem się, że na pewno znajdę rybki powyżej 45 cm, tym bardziej, że zdjęcia ogłędane na zagranicznych stronach wędkarskich oraz filmy dostępne w sieci utwierdzały mnie w przekonaniu, że... każdy łowi! Rozczarowanie było ogromne - pierwsze dwa wyjazdy zakończyły się kompletną klęską, a jeśli łowiłem okonie to małe! Pomimo, że pogłowię dużych ryb było większe, niż na każdym ze znanych mi jezior, to na ekranie echosondy widziałem niewielkie stada dużych ryb. Późną jesienią odczytanie zapisów nie było trudne - na sonarze bocznym okonie były mocno przyklejone do dna, ale czasem ich ilość mogła być policzona dosłownie na palcach jednej ręki. Skąd wiem, że były to okonie? Bo moi koledzy je łowili, ale w ciągu dnia były to dosłownie jedna, góra dwie ryby. Zupełnie inaczej, gdy znajdowali moje zapisy z większą liczbą potencjalnych drapieżników. Wówczas odławialiśmy dużo pasiaków, ale ich rozmiar rzadko kiedy przekraczał granicę 40 cm.

Dlaczego listopad?

W okresie wiosennym niemal całkowicie odpuszczam łowienie okoni - ryby po tarle są chude i rozmiarowo „nieciekawe”. W okresie letnim z kolei przerzucam sporo okoni, ale są to ryby łowione głównie na jaskółki, cząsto w toni. Dominują osobniki do 35 cm długości, choć oczywiście zdarzają się większe okazy. Nie da się natomiast ukryć, że ..."

Na stronie 32 WW 11/24 Mateusz Pustuła podpowiada, gdzie szukać największych okoni oraz których przynęt używać i jak je prowadzić, aby mieć szansę na medalowe ryby.

20 października 2024, 00:14